Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
12 maja 1942 r.
Nr. 250
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopiono 21 statków nieprzyjacielskich

Pomyślne niemieckie przeciwnatarcia na froncie Wschodnim. — Nad Morzem Śródziemnym zestrzelono 19 samolotów brytyjskich. — Zatopiono 118.000 trb. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 11 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim odparło miejscowe ataki nieprzyjaciela po częściowo ciężkich walkach. Własne przeciwnatarcia były skuteczne. W Laponii odparto ponowne ataki nieprzyjaciela.

Samoloty, które były użyte, jako uzbrojone siły wywiadowcze na Morzu Czarnym, zatopiły w drodze na Kercz jeden statek handlowy o pojemności 1,300 trb.

Na froncie Dalekiej Północy poniósł nieprzyjaciel w dniu wczorajszym w walkach powietrznych szczególnie ciężkie straty. Niemieckie myśliwce zestrzeliły 27 samolotów, tracąc tylko 1 własny. Z pośród tych 27 samolotów, 22 były typu Hurricane. Zespoły samolotów bojowych i nurkujących uszkodziły przez rzucone bomby 1 wielki statek handlowy w zatoce Lizza oraz bombardowały skutecznie port Murmańsk, jak również urządzenia kolei Murmańskiej.

W Afryce północnej obustronna działalność wywiadowcza. W porcie La Valetta na Malcie zaatakowano bombami ciężkiego kalibru znajdujący się w doku statek wojenny. Towarzyszące włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły przy tym 8 nieprzyjacielskich samolotów. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w zaciętych walkach powietrznych nad wyspą 9 nieprzyjacielskich samolotów, 2 dalsze nieprzyjacielskie samoloty zestrzelono w Afryce północnej, także w obszarze Morza Śródziemnego w dniu wczorajszym zestrzelono 19 brytyjskich samolotów.

Na obszarze morskim na północ od Aleksandrii jeden samolot bojowy zapalił statek handlowy o pojemności 5,000 trb. Należy się liczyć ze zniszczeniem tego statku.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii trafiło lotnictwo w ciągu dnia bombami w urządzenie pewnej fabryki przy Folkestone oraz w obóz wojska na południowym wybrzeżu wyspy.

Przez rzucenie bomb uszkodzono koło wysp Owczych 1 statek handlowy średniej wielkości.

Łodzie podwodne zatopiły, jak doniósł specjalny komunikat, na amerykańskich wodach na Morzu Karaibskim oraz w zatoce meksykańskiej 21 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności 118,000 trb.

W czasie tych sukcesów szczególnie odznaczyła się łódź podwodna kpt.-porucznika Cremer'a, która mimo własnych ciężkich uszkodzeń zatopiła 4 wielkie statki o pojemności 35,000 trb.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 10 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze donieckim i na północnym odcinku frontu wschodniego miejscowe ataki nieprzyjaciela pozostały bez skutku. Podczas licznych własnych operacyj ofensywnych zadano nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty. W Laponii dalsze ataki nieprzyjaciela zawiodły.

Lotnictwo w dalszym ciągu skutecznie atakowało bolszewicki transport. Tylko na północy frontu wschodniego w dniu wczorajszym zestrzelono 22 samoloty, między nimi trzy typu „Hurricane".

W Afryce północnej działalność artylerii i oddziałów wywiadowczych.

W walkach powietrznych nad Maltą niemieckie i włoskie samoloty myśliwskie odniosły sukcesy. Zestrzeliły one przy stracie jednej własnej maszyny 14 brytyjskich samolotów myśliwskich. Eskadry samolotów bojowych bombardowały stale lotniska położone na wyspie oraz zaatakowały nocy ubiegłej wojskowe obiekty portu Aleksandria.

W Anglii południowej lekkie samoloty bojowe bombardowały podczas dnia urządzenia portowe i fabryczne.

Podczas bezskutecznych pod względem wojskowym ataków mieszanych eskadr brytyjskiego lotnictwa na belgijsko-francuskie wybrzeże, stracił nieprzyjaciel 11 samolotów, zestrzelonych przez artylerię przeciwlotniczą i przez myśliwce. Dwa własne samoloty nie powróciły do baz.

BERLIN. (DNB). W związku z ogłoszonym już nowym atakiem rewanżowym niemieckiego lotnictwa na Norwich w nocy na 9 maja podaje uzupełniająco naczelne dowództwo sił zbrojnych, że atak trwał przez półtorej godziny i że zrzucono częściowo z niskiego lotu wiele ton bomb kruszących. Przy odlocie, zauważyli lotnicy niemieccy wybuch licznych pożarów na obszarze miasta Norwich. Norwich posiada szereg znacznych fabryk uzbrojenia, zwłaszcza w zakresie przemysłu lotniczego, dalej produkuje się tutaj motory do łodzi podwodnych, generatory, transformatory i t. p. Norwich jest znanym również rynkiem handlu zbożowego, który leży w pośrodku wielkiego, jak na stosunki angielskie obszaru uprawy zbóż.

Za późno

Według wiadomości z Moskwy sowieccy władcy patrzą bardzo niełaskawym okiem na Finów, Łotyszów, Estończyków, Polaków i Rumunów, słowem na wszystkie narody, które żyją wzdłuż europejskiej granicy Związku Sowieckiego i na własnej skórze odczuły błogosławieństwa systemu sowieckiego. I nie należy się temu bardzo dziwić, albowiem bolszewiccy komisarze z jednakowym fanatyzmem prześladują także te warstwy własnych narodów, które miały okazję zaglądnąć za mur „sowieckiego raju". Gdy te narody zostały oswobodzone przez niemiecką siłę zbrojną od krwawej tyranii, dały wyraz swej radości z tego powodu, i przy pomocy niemieckiej rozpoczęły ponownie budować swój byt.

Postępowanie to określa obecnie rząd sowiecki jako zdradę i na wypadek zwycięstwa Sowietów zamierza przesiedlić te narody. Przede wszystkim ma być zesłana do Wschodniej Syberii ludność Finlandii i obszarów nadbałtyckich, a mianowicie na tereny między rzeką Leną a Indigirką. W ten sposób sprawa ma być rozwiązana radykalnie. Zapomina się jednak, że narodami tymi opiekuje się obecnie miecz niemiecki. Uwolnione narody na zachodnich granicach związku Sowieckiego wiedzą dobrze, że plan przesiedlenia nie jest niczym nowym, ale że już od lat praktykowano w Sowietach tępienie całych narodów. Dowodem tego są m. in. dziesiątki tysięcy ludzi, wywiezionych z obszarów nadbałtyckich. D. Z.

Dyplomaci opuścili Amerykę Płd.

BUENOS AIRES. (DNB). Według doniesień z Rio de Janeiro, przeważna część akredytowanych dawniej w Południowej Ameryce dyplomatów Osi wyjechała w piątek rano wraz ze swymi rodzinami o gólem 500 osób, z Rio do Europy na trzech oznaczonych jako „okręty dyplomatyczne" parowcach „Bage", „Siqueira Compos" i „Serpa Pinto". Ponieważ nie było dość miejsca, musiało z górą stu obywateli Osi pozostać.

Ambasadorowie Niemiec i Włoch również nie odjechali, ponieważ chcą oni opuścić Brazylię wraz z ostatnimi rodakami. Ci mają powrócić do ojczyzny na parowcu „Cabo Hornos" lub na jakimś innym okręcie hiszpańskim lub portugalskim.

Nie są przygotowani

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjska służba prasowa ogłasza interesujące wynurzenie komentatora radiowego Kole w sprawie jego rozmowy z admirałem Starkiem. Admirał Stark powiedział, że „tylko głupiec nieprzygotowany przechodzi do przeciwnatarcia", lecz Brytyjczycy „nie mogą rozpoczynać w Europie ofensywy w wielkim stylu i nigdy żadne urzędowe czynniki nie twierdziły, że jesteśmy przygotowani".

Bitwa na Morzu Koralowym
umożliwia atak na Australię

HSINGKING. W związku z bitwą na Morzu Koralowym oświadczył tutejszy japoński attaché wojskowy, wiceadmirał Otsunaga, że bitwa ta ma to samo znaczenie, co bitwa morska koło Jawy. Pozbawia ona Australię zewnętrznej obrony, i Australia staje otworem dla dalszych ataków japońskich. Ponadto, zdaniem admirała, po japońskim zwycięstwie na Morzu Australia odcięta zostanie od możliwości otrzymywania dalszej pomocy i dalszych posiłków z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych. Moralne skutki bitwy na Morzu Koralowym przekroczą wszelkie wyobrażenia.

MODRYT. „Publiczność angielska — pisze „Ya" z Londynu — nie może sobie stworzyć na podstawie dotychczasowych komunikatów jasnego obrazu przebiegu bitwy morskiej na Morzu Koralowym, ponieważ Anglicy podają jedynie straty nieprzyjacielskie, przemilczając straty własne. Nastrój, jaki wywołał pierwszy komunikat z Waszyngtonu zdaniem „znakomite wiadomości z południowo-zachodniego Pacyfiku", szybko został przytłumiony przez drugi, japoński komunikat. Wiadomości stron wojujących są tylko w tym zgodne, że bitwa jeszcze trwa. Sądzą, że z tego można wnosić, iż rozmiary i znaczenie tej bitwy równa się znaczeniu bitwy koło Skagerraku. Jeśli Japonia zwycięży, to droga do Australii stanie dla niej otworem i stanie się przez to panem południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego. Fakt, że premier australijski Curtin, nie znając dotychczasowego rezultatu, oznajmił przez radio, iż stale oczekuje się inwazji do Australii, pozwala wnosić, że Anglicy nie wiele mają pewności zwycięstwa.

BERNO. W sprawie bitwy na Morzu Koralowym donosi „Exchange Telegraph" z alianckiej kwatery głównej na południowo-zachodnim Pacyfiku, że wypadki tak szybko następowały po sobie, iż całkowity obraz możliwy będzie dopiero po zakończeniu walk. Agencja brytyjska twierdzi, że eskadra floty japońskiej na Morzu Koralowym stanowiła ochronę dla bardzo znacznej floty inwazyjnej, której przeznaczeniem było albo bezpośrdni atak desantowy na Australię albo atak na Port Moresby.

Roosevelt sięga po Martynikę
Nowa kampania rabunkowa przeciwko Francji

VICHY. 11.V. Laval odbył w niedzielę ze swoimi najbliższymi współpracownikami konferencję, która, jak powiadają w sferach dobrze poinformowanych, poświęcona była sytuacji na wyspie Martynice. Zgodnie z komunikatami pochodzącymi z prasy północnoamerykańskiej, miało amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych wezwać gubernatora wyspy Martyniki do podjęcia pertraktacyj z pełnomocnikiem Waszyngtonu w sprawie wylądowania oddziałów amerykańskich na Martynice.

Aż do chwili zebrania się konferencji w hotelu „du Parc" nie nadeszło, jak twierdzą pewne zupełnie źródła, żadne zawiadomienie urzędowe od gubernatora Martyniki. W sferach oficjalnych podkreślają, że ewentualna okupacja wyspy Martyniki przez oddziały północno-amerykańskie nie da się w żaden sposób usprawiedliwić. Również argumenty w rodzaju niebezpieczeństwa ze strony Japonii, jak to było w wypadku Madagaskaru, nie mogą jeśli chodzi o Martynikę mieć zastosowania.

Od chaosu do porządku

Trzy dni w północno-wschodniej części Generalnego Komisariatu. — Uroczyste i entuzjastyczne przyjęcie w mieście i na wsi. — Wielka manifestacja na Placu Wolności w Poniewieżu.

PONIEWIEŻ, 10. V. Generalkommissar Dr. von Renteln rozpoczął w niedzielę trzydniową podróż inspekcyjną na terenie Gebietskommissariatu Poniewieskiego. Podróż ta odbyła się najpierw do samego miasta Poniewieża, a w poniedziałek i wtorek będzie kontynuowana po powiatach Birże i Rokiszki. Podróż ta, pierwsza tego rodzaju, służy przede wszystkim dla nawiązania osobistego kontaktu przez Generalkommissara z wszystkimi warstwami ludności w miastach i wsiach szerokiego obszaru, osobistego porozumienia się z niemieckimi i litewskimi pracownikami, którzy czy to na odpowiedzialnym stanowisku urzędowym, czy to jako pomocnicy działają na wspólnym froncie pracy, i w końcu dla zaznajomienia się z postępami, jakie po uwolnieniu kraju spod jarzma bolszewickiego osiągnięte zostały w czasie surowych miesięcy zimowych przy natężonej pracy na drodze od chaosu do porządku, która to droga jest równocześnie drogą do zwycięstwa nad czerwonym wrogiem świata.

Pozatym jednak uznał Generalkommissar za miłą sposobność przemówić na większych i mniejszych zebraniach do ludności okręgu na temat głębokiej myśli tej walki, na temat odbywającego się w całej pełni nowego kształtowania Europy i na temat zadań, jakie stawiane są każdemu z nas na jego placówce w tych gigantycznych zapasach o wolność przyszłości.

Chleb i sól — kwiaty wiosenne na powitanie

Pierwsze uroczyste przyjęcie zgotowano Generalkommissar'owi na granicy okręgu w Truskawie. Przy bramie honorowej, ozdobionej sztandarem narodu niemieckiego i barwami litewskimi zebrała się ludność wiejska z Truskawy i bliższej okolicy w dużej liczbie, częściowo w pięknych strojach ludowych, które swoim przepychem wielu barw, jeszcze bardziej kolorowo malowały wesoły obraz słonecznego poranka niedzielnego. Na wstędze umieszczonej w poprzek drogi wypisane były słowa: „**Okręg Poniewieski wita Pana Generalkommissara**".

Generalkommissar Dr. von Renteln wyraził w słowach swego podziękowania radość, że obok swojej pracy w Kownie, służącej dobru całego kraju, może obecnie również nawiązać kontakt z ludnością poszczególnych okręgów.

Dzień ten, powiedział między innymi Dr. von Renteln, winien być znakiem tego, że nigdy już ci pracowici i wierni ludzie nie powinni się znaleźć pod krwawym terrorem bolszewizmu.

W imieniu młodzieży litewskiej wręczyły dwie małe dziewczynki Generalkommissar'owi pierwsze barwne kwiaty wiosny, która w tym roku z tak niemiłym zjawiła się opóźnieniem, a około 17-letnia dziewczyna w barwnym stroju ludowym podziękowała w dłuższym przemówieniu powitalnym w imieniu młodzieży za tę wizytę Generalkommissara i za uwolnienie kraju przez broń niemiecką. Młodzież litewska obiecuje z wdzięczności dla armii niemieckiej współpracować według swych sił, by uzyskać zwycięstwo. Według starego, pięknego zwyczaju krajowego mówczyni wręczyła Generalkommissar'owi na znak gościnności chleb i sól.

Dr. von Renteln rozmawiał następnie swobodnie z przedstawicielami litewskiego ludu wiejskiego — ze starym wieśniakiem, który ramię przy ramieniu ze swoim 19-let-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Sowiety obawiają się głodu

SZTOKHOLM. Według komunikatów z Moskwy na obszarze całego Związku Sowieckiego daje się zauważyć katastrofalny brak środków żywnościowych. Brak Ukrainy i strata zgromadzonych w latach poprzednich na zachodnich obszarach zapasów dają się silnie odczuwać.

Miarodajne sfery sowieckie obawiają się roku głodu, jaki był w czasie wojen domowych po bolszewickiej rewolucji.

21 tys. samolotów

BERLIN. (DNB). Od początku wyprawy wojennej na wschód aż do końca kwietnia 1942 jak podają ze strony wojskowej, Sowiety utraciły ogółem 21,267 samolotów.

Gort na Malcie

AMSTERDAM. (DNB). Nowy gubernator Malty, lord Gort, przybył, jak donosi brytyjska służba prasowa z Malty, na wyspę w czasie alarmu lotniczego.

Od chaosu do porządku

Trzy dni w północno-wschodniej części Generalnego Komisariatu. — Uroczyste i entuzjastyczne przyjęcie w mieście i na wsi. — Wielka manifestacja na Placu Wolności w Poniewieżu.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

nim synem walczył przeciwko bolszewikom, z sołtysem, z pewnym wieśniakiem, który w pierwszej bitwie produkcyjnej kraju litewskiego okazał się szczególnie tęgim pracownikiem i z księdzem, który w godzinie największej potrzeby swego kraju zamienił krucyfiks na broń i osobiście walczył o wolność swego kraju.

Gdy Generalkommissar po słowach serdecznego podziękowania pożegnał się, zabrzmiały znowu okrzyki włościan „valio" i niejedna ręka wyciągnęła się w niemieckim powitaniu.

Wizyta w pewnej zagrodzie włościańskiej

W dalszej podróży do Poniewieża skorzystał Generalkommissar ze sposobności i zatrzymał się w pewnej zagrodzie włościańskiej, by na miejscu, w serdecznej, otwartej rozmowie z właścicielem, poznać na podstawie własnej gruntownej wnikliwości świat myśli ludu wiejskiego, jego warunki życiowe i jego sposób pracy.

Przybycie do Poniewieża

I znowuż na granicy miasta Poniewieża, którego wyraźna sylweta rysowała się już od dawna w czasie długiej jazdy na jasno-niebieskim niebie wiosennym, przyjęcie, świadczące o radości, z jaką chce powitać w swoich murach czwarte z rzędu co do wielkości miasto Litwy Generalkommissar'a. Pluton honorowy policji litewskiej prezentuje przy dźwiękach raźnego marsza broń. Generalkommissar przechodzi przed frontem i znowuż poświęca mu burmistrz miasta, inż. Reisonas, serdeczne i szczere słowa powitania, znowuż wręczają mu młode dziewczęta jako podarunek gościnny, chleb i sól, znowuż obecny jest w czasie tej uroczystej chwili przy łuku honorowym kilka set ludzi liczący tłum, a nastenie szybko odbywa się podróż do blisko położonego Placu Wolności w Poniewieżu.

Jasno oświeca słońce wiosenne szeroki plac. Wesoło powiewają na wysokich masztach sztandar państwa niemieckiego i chorągiew o barwach litewskich. Pełen oczekiwania otacza wielki tłum ludzi, którzy pośpieszyli tu z miasta i ze wsi, białą mównicę w środku placu.

Stare, a jednak nowe rozwiązanie

Mowa Generalkommissar'a

W przemówieniu swym wyraził się Generalkommissar: Mężczyźni i kobiety Okręgu Poniewieskiego!

Z wielką radością przybyłem tu, żeby mówić z Wami, aby usłyszeć jak się Wam powodzi i aby się przekonać samemu o pracy i jej wynikach, jak również o kłopotach i potrzebach wszystkich was.

Jeszcze przed rokiem ciemna noc bolszewizmu ogarniała ten kraj i wasze miasto. Jeszcze przed rokiem nikt z was nie był pewny swego życia. Ociekająca krwią ręka bolszewizmu wyciągała się do każdego z was. Wszędzie szpiegowali bolszewiccy komisarze i żydowscy agenci NKWD za każdym z was. Wciskali się oni we wszystkie zakłady, urzędy, obejścia, a nawet i w rodziny. Nocą zajeżdżały ciężarówki przed domy w miastach i przed zagrody na wsi, zabierały całe rodziny, odrywały męża od żony, wysyłały ich każdego gdzie indziej na tysiące kilometrów w głąb Rosji, rozrywali rodziny, wysyłały matki na daleką północ Rosji i wywoziły dzieci o tysiące kilometrów stąd do Kazachstanu, albo w ogóle do Azji, do bolszewickich ochronek, gdzie wychowywali je politrucy i czerwoni komisarze. I już mąż nic nie wiedział o żonie lub matka o dzieciach. Wówczas, gdy bolszewicy zdecydowali wywiezienie wszystkich Litwinów w ten okropny, nieludzki sposób, a uścisk i przerażenie ludności dosięgło zenitu, wkroczyli w dniu 22 czerwca roku ubiegłego żołnierze Adolfa Hitlera, jako wybawcy do tego kraju i krwawo walcząc przeszli go śpiesznie w ciągu kilku dni.

Adolf Hitler zdjął z was okropny ucisk i widmo straszliwego losu.

Dziś świeci nad tym krajem znowu słońce wolności. Włościanin znowu kroczy za swym pługiem i wie, że to, co on sieje na wiosnę, również zbierze na jesieni i że z jego kraju nie zrobią kołchozu. Mieszkańcy miast w spokoju spełniają swe zajęcia. Lecz bolszewizm nie jest ostatecznie wytępiony, jeszcze walczy front na Wschodzie, jeszcze marzą bolszewicy znowu o powrocie swym tutaj i zalaniu całej Europy swym terrorem.

Europa powstała!

Przeciwko temu powstała cała Europa. Obok żołnierza niemieckiego walczą na Wschodzie Włosi, Rumuni, Węgrzy, Hiszpanie, Kroaci, Słowacy i synowie prawie wszystkich pozostałych narodów europejskich. Tak, nawet synowie narodów, będących niegdyś wrogami Niemiec, jak Francuzi, Belgijczycy i inni walczą na Wschodzie ramię w ramię z żołnierzem niemieckim przeciwko bolszewizmowi.

Robotnicy różnych narodów całej Europy udali się do fabryk i zakładów do Niemiec w celu wytwarzania oręża, uzbrojenia i zaopatrywania dla bojowników z bolszewizmem na froncie wschodnim. Wiele milionów ludzi w całej Europie walczy i pracuje dla zwycięstwa nad bolszewizmem. Oni mniej jedzą, ubierają się skromniej, pracują więcej, wyrzekają się kupna rzeczy, jakie mogą nabyć w czasie pokoju i będą mogli kupić znowu — w celu doprowadzenia do zwycięstwa walki na Wschodzie z bolszewizmem. Gdyż lepiej jest ograniczyć się podczas krótkich lat wojny, oddać wszystko dla frontu, ażeby potem po zwycięstwie znowu urządzić życie i dobrobyt podczas wolności i mieć wszystko, niż myśleć dzisiaj tylko o swym osobistym przywileju i wygodzie i wiedzieć, że gdybyśmy zawiedli, to nastanie pewnego dnia bolszewizm i nad nami znowu zapanuje głód, bieda, groza terroru, jakie w ciągu 25 lat panowały w Rosji Sowieckiej. To nie może się stać i nigdy się nie stanie!

Najpiękniejsze podziękowanie

Lecz aby nie dopuścić do tego i ochronić swą rodzinę i swe dzieci od okropności, od nędzy bolszewizmu, musi każdy z nas, mężczyzna czy kobieta, czynić wszystko i dawać wszystko, aby żołnierze na Wschodzie ostatecznie rozbili bolszewizm. Ja wiem, moi włościanie, żeście musieli dużo oddać, lecz nie dla kogo innego, jak dla żołnierza na froncie. Wiem, że wy nie zawsze posiadacie tak dużo jak dawniej narzędzi do uprawy w gospodarstwie rolnym, lecz tylko dlatego, że zamiast ich należało dostarczyć dla frontu narzędzi wojennych, broni i amunicji. Wiem, że dla was uprawa pól i gospodarka jest z braku niektórych rzeczy czasami trudniejsza, niż dawniej, lecz to dlatego, aby frontowi ułatwić zwalczanie bolszewizmu. Również wiem, że często musicie wyrzec się tytoniu lub wódki, albo innych środków spożywczych, ale to w tym celu, aby żołnierze na froncie otrzymali je dla wzmocnienia. Również i robotnik nie zawsze wszystko może mieć, i mieszkaniec miasta musi więcej pracować.

Każdy z nas musi niejednego się wyrzec, żyć w trudniejszych warunkach i pracować, aby front miał wszystko. Jest to minimum, co możemy uczynić dla żołnierzy, którzy uwolnili ten kraj od bolszewizmu.

Wiem, że wy to wszystko rozumiecie i dzisiaj dziękuję wam za wiele dowodów, że pragniecie współpomagać w rozbiciu bolszewizmu. Oddaliście wszystko, co mogliście, przy zbiórce rzeczy futrzanych i wełnianych i przy zbiórce metali. Spełniliście wasz obowązek przy dostawie produktów rolniczych. Jest to najpiękniejsza podzięka, jaką złożyliście żołnierzom Adolfa Hitlera, waszym oswobodzicielom. Wiem, że każdy mężczyzna i każda kobieta często tak ciężkich rzeczy od ludności dla własnej fantazji lub przyjemności, lecz chodzi tu o ochronienie tego kraju od tego, żeby dzieci i urządzać masowych rzezi, bolszewizm nie mógł swym nożem pościnać głów mężczyzn, kobiet i dzieci i urządzać masowych rzezi, i nadał wszystko zrobi dla zniweczenia bolszewizmu.

Robotnicy dla uzbrojenia

Żołnierze na froncie potrzebują dużo, bardzo dużo amunicji, armat, wozów pancernych i samolotów, albo ubrań i przedmiotów wyekwipowania, wytwarzanych w fabrykach. Lecz do tego trzeba dużo robotników, wyrabiających te rzeczy w Niemczech. I skoro z najrozmaitszych krajów Europy, które znają bolszewizm tylko ze słyszenia i pomimo to mają wstręt do niego — ciągną ludzie do tych fabryk do Niemiec dla wytwarzania tych rzeczy potrzebnych żołnierzowi, tak również i Litwini, którzy jeszcze lepiej znają okropności bolszewizmu ze swych własnych przeżyć — nie mogą pozostać w tyle za tymi innymi narodami i muszą dla ochrony swych rodzin od bolszewizmu, również jechać do Niemiec dla wytwarzania broni dla żołnierzy, chroniących ich swym frontem. Każdy robotnik litewski, jadący do Niemiec na roboty, składa przez to swój udział żołnierzom na froncie. Tym robotnikom w przyszłości nie będzie zapomniane, że oni pomogli w należytym czasie.

Lecz broń i materiały należy przewieźć z fabryk przez dużo tysięcy kilometrów dla frontu wschodniego do żołnierzy. I do tego potrzebujemy pomocników transportowych, młodych ludzi, pracujących w dziale transportu dla zwycięstwa. I im nie zapomni się ich udziału. Europa nie zapomni tych swych synów i kiedyś podziękuje wszystkim tym, co pomagali uwolnić tę Europę od bolszewizmu.

Podszczuwacze tylko dopomagają bolszewikom

Ale Europa powetuje też tym wszystkim, którzy w najcięższych czasach bezpośrednio lub pośrednio dawali ułatwienie największemu wrogowi Europy — bolszewizmowi. Tym, co dostarczają chętniej swój towar handlowi potajemnemu, zamiast dostarczania go dla frontu, albo dla robotnika w mieście, pracującego dla frontu, tym co rozsiewają niestworzone pogłoski komunistyczne w celu otumanienia ludzi, tym co utrudniają pracę dla frontu lub agitują przeciwko wyjazdowi robotników do fabryk państwa Niemieckiego, albo podszczuwają przeciwko udziałowi młodych ludzi w dziale transportu. Ani administracja niemiecka, ani litewski samorząd nie wymagają jak to on już często czynił na Kaukazie, Ukrainie lub w Rosji. Pogłoski o zmyślonych bazach i strachach są śmieszne, gdy cała Europa na Wschodzie stoi frontem przeciwko bolszewizmowi. I gdy dla tego frontu są potrzebne siły robocze i dostawy, jasnym jest, że z tym nie są związane żadne cele uboczne lub myśli ukryte, a jedynie myśl rozbicia bolszewizmu i tym samym na zawsze odsunięcia go od tego kraju. I każda administracja w tej walce na życie i śmierć musiałaby żądać tych rzeczy z całą jasnością i rzetelnością i każdy porządny człowiek spełni to żądanie również uczciwie. Lecz gdy agitatorzy szczują przeciwko tym konieczościom wojennym, niezbędnym dla ratowana, zabezpieczenia litewskich mężczyzn i kobiet i dzieci w celu osłabienia frontu przeciwko bolszewizmowi, to stają oni na jednym stopniu z bolszewikami i Europa w swej walce na śmierć i życie tych agitatorów również bezlitośnie pobije jak ona bije bolszewików na froncie na Wschodzie.

Co by było...

Jeśli was tutaj widzę, moi włościanie i mieszczanie, i jeśli patrzę na ten rynek, na domy tego miasta i na wasze żyzne pola, szczególnie głęboko odczuwam, jak bezwzględnie i bezkompromisowo trzeba pracować na wszystkich odcinkach, by odnieść zwycięstwo nad bolszewizmem. Albowiem jeszcze w czerwcu, lipcu i sierpniu ubiegłego roku bolszewicy mogli was prawie wszystkich wywieźć. I prawie nikogo z was mogło dziś nie być na tym miejscu. Wszyscy bylibyście zmarnieli i poumierali w mroźnych lasach Syberii, w kopalniach ołowiu na Uralu, w bezwodnych stepach Kazachstanu, gdyby było tak, jak chcieli bolszewicy. W tych oto domach nadkoło nikt z was by nie żył, byłyby one pełne czerwonych komisarzy i bolszewickich żołdaków. Gdyby bolszewicy byli tu zostali, we wszystkich osiedlach tego powiatu rolnicy by nie żyli tak jak żyją dziś: pędziłaby tutaj nędzne życie o głodzie i chłodzie szara, obdarta masa rosyjskich proletariuszy — kołchoźników. Jasne oczy waszych dzieci, chłopców i dziewczyn nie patrzyłyby już radośnie, lecz w okropnej nędzy boleśnie zaniedbanych ochronek bolszewickich gdzieś na Syberii byłyby pełne nieludzkiego przerażenia. Ich opromienione radością życie byłoby zgaszone; tresowanoby nasze dzieci na okrutnych zbirów czerezwyczajki i NKWD. Martwym byłoby to miasto, martwym ten kraj, martwymi bylibyście i wy albo zniklibyście na wieki.

Czy może się to stać kiedykolwiek rzeczywistością? Nie! Przenigdy!

Raczej wszystko przyniesiemy w ofierze dla frontu i będziemy pracować z wszystkich sił, przezwyciężając wszelkie trudności, by jak najprędzej odnieść zwycięstwo nad krwawą bestią bolszewicką.

Dla zwycięstwa, które przyniesie szczęście

Będziemy wówczas pewni, że pokój zapewni naszym rodzinom bezpieczeństwo, i że w spokoju zbierać będziemy plony tego, co na wiosnę siejemy, że miliony twórczych rąk znowu produkować będą potrzebne dobra i narzędzia, i że będziemy mogli z nich korzystać, żyjąc piękniejszym życiem. Wówczas robotnik i pracownik doświadczać będzie na sobie dobrodziejstw owych wszystkich zdobyczy i ulepszeń, przez które Adolf Hitler, tworząc Front Pracy i „Siłę przez Radość", wniósł w Niemczech światło i słońce do życia pracującego człowieka. Ponownie odbudujemy zburzone miasta tego kraju i podniesiemy jego kulturę, by każdy miał poddostatkiem wszystkiego, co jest potrzebne do godnego człowieka bytu.

Dla osiągnięcia tego zrobimy dziś wszystko, co jest w naszej mocy, dla Adolfa Hitlera i jego żołnierzy, którzy ten kraj uwolnili".

Mamy na myśli zwycięstwo

Słuchacze wchłaniali z napiętą uwagą słowa Generalkommissar'a. Gebietskommissar Neum dziękuje za tę godzinę nastawienia na wielki cel, do osiągnięcia którego dziś dąży cała Europa pod niezachwianym przewodnictwem mocarstw Osi, kończy przyrzeczeniem, iż rozkazy Wodza Niemiec na powierzonym jego pieczy obszarze wykonywane będą z ochotą i skrupulatnie z napięciem wszystkich sił.

W milczeniu, pełnym szacunku, ludność wysłuchuje melodii hymnu niemieckiego oraz nieśmiertelnej pieśni, którą śpiewał niegdyś Horst Wessel. Przyjmuje z oklaskami wystąpienie burmistrza Reisonasa, gdy na trwałą pamiątkę przeżytej chwili, wręcza Generalkommissar'owi obraz. Ponownie brzmią okrzyki „niech żyje", gdy z chwilą odjazdu Generalkommissara kończy się manifestacja, świadcząca o przemożnej zwartości i wybitnym zdyscyplinowaniu.

„Poległym braciom"

Podczas skromnej uroczystości na cmentarzu bohaterów w Poniewieżu, która odbyła się po południu, myśli obecnych skierowały się do Flandrii i pod Verdun, na front w niebotycznych górach, w Alpach, i zwarły się w całość, gdyśmy stanęli nad grobami tych, którzy na wschodzie, na przedpolu Rzeszy, położyli swe życie za Niemcy. Liczni żołnierze są pochowani pod szumiącymi drzewami w Poniewieżu, a nazwiska ich, wykute w kamieniu, przemawiać będą do ludzi i wówczas, gdy już nie będzie obecnie żyjącego pokolenia. Nieśmiertelna jest chwała poległych, i jej to dotyczy skromny napis na granitowym bloku, im wszystkim poświęcony: Poległym braciom!

W milczeniu, z szacunkiem Generalkommissar Dr. von Renteln w obecności reprezentantów niemieckiej i litewskiej administracji oraz siły zbrojnej składa u stóp bloku wiecznie zielony wieniec z szarfami i kolorami Rzeszy.

W teatrze miejskim w Poniewieżu

Nieco później Generalkommissar Dr. von Renteln przemawia jeszcze raz w teatrze miejskim do szefów władz o najważniejszych obowiązkach i wielkich zadaniach, których realizacji wymaga od wszystkich stojących na odpowiedzialnych stanowiskach chwila obecna i przyszłość.

*

I tak mija ten dzień, który przyniósł tyle nowych, wzruszających i wstrząsających wrażeń, pierwszy dzień z trzech podczas jazdy tym błogosławionym krajem. Był on symbolem przyszłości, symbolem, zawierającym jednocześnie zobowiązanie w chwili obecnej. Tego dnia dano stare, a jednak zawsze nowe hasło:

Mamy na myśli zwycięstwo!

Po upadku Corregidoru

BERLIN. (DNB). W związku z upadkiem Corregidoru gazety berlińskie twierdzą, że przez to Amerykanie stracili swój ostatni zdolny do obrony bastion na Filipinach i w ogóle w zachodniej części Pacyfiku. „Berliner Börsen-Zeitung" nazywa ten cios dla militarnego prestiżu Stanów Zjednoczonych jako nadzwyczaj silny. Obecnie okazało się, że cały plan obrony, jaki wypracował i przygotował generał Mac Arthur, załamał się w żałosny sposób pod wpływem granatów japońskiej artylerii i bomb japońskich lotników.

Z upadkiem Corregidoru — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — przyłączyła się do katastrofalnych klęsk angielskich w Azji Wschodniej jeszcze jedna w tym rejonie. Gazeta przypomina próbę kwatery głównej aliantów w Australii fałszywego przedstawienia sytuacji jeszcze bezpośrednio przed poddaniem się twierdzy przez wydanie komunikatu, że Japończyków, którzyby tam wylądowali czeka gorące przyjęcie, że próba lądowania jest bardzo ryzykowna a obrońca twierdzy, generał Wainwright jest zdecydowany trzymać Corregidor za wszelką cenę.

„Berliner Nachtausgabe" pisze, że Japończycy odnieśli nowe, wielkie zwycięstwo, które silnie wpłynie na dalszy rozwój wypadków na Pacyfiku. Amerykanie ponowną dostali nauczkę, w jak niebezpieczną i śmiertelną awanturę wtrącił ich Roosevelt. „Lokal-Anzeiger" przypomina, że Amerykanie zbudowali w ciągu wielu lat na Corregidor system obronny, który mógł się mierzyć z najsilniejszymi twierdzami i który oni nazywali „Gibraltarem Azji Wschodniej", uważając go za twierdzę nie do zdobycia.

MADRYT. (DNB). Jak donoszą z Nowego Jorku, narodowi amerykańskiemu przeszła wszelka ochota obchodzić okupację Madagaskaru jako zwycięstwo aliantów wobec upadku Corregidoru, — aczkolwiek prasa amerykańska stara się zwrócić uwagę ludności amerykańskiej na Madagaskar. Upadek Corregidoru, tego amerykańskiego Gibraltaru, o którym oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych stale twierdziły, że jest on nie do zdobycia i na którego umocnienia wydano ponad 500 milionów dolarów, wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie rozczarowanie a wielka część narodu amerykańskiego nie wierzy już w możliwość zapowiedzianego przez aliantów zwrotu ku ofensywie.

TOKIO. Cały amerykański sztab operujących na Filipinach wojsk amerykańskich, łącznie z głównodowodzącym generałem Wainwrightem, dostał się jak donoszą do japońskiej niewoli. Wśród jeńców znajduje się dowódca Corregidoru generał-major Moore, szef sztabu Wainwrighta generał brygady Lewis Beebe, podpułkownik Pew, jak również wielu innych wyższych ofice-

Odwrót Brytyjski w Birmie

SZTOKHOLM. Z Londynu oświadczają o sytuacji wojsk brytyjskich w Birmie: „Jakkolwiek oddziały nasze stopniowo się wycofują, niebezpieczeństwo zupełnego ich odcięcia nie jest większe niż przed trzema dniami. Lecz możliwym jest, że zajdzie potrzeba pozostawienia częściowo ich ciężkiego uzbrojenia".

Komunikat chiński z Czungkingu oznajmia, jak donosiło radio z Nowego Yorku we środę wieczorem, że posuwający się naprzód z Birmy Japończycy okrążyli miasto Watien przy granicy chińsko-birmańskiej.

Koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego

dopiero dzisiaj we wtorek

Wskutek uszkodzenia samochodu, którym mieli przybyć artyści, musiano w ostatniej minucie odwołać przewidziany na poniedziałek wieczór koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego w sali zeprezentacyjnej Gebietskommissar'a Wilna-miasta. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, koncert odbędzie się dzisiaj we wtorek, o g. 19 w sali reprezentacyjnej Gebietskommissar'a Wilna—miasta, przy ulicy Gedimina 3.

Karty wstępu zachowują swoją ważność.

Madagaskar — sprawa od dawna przygotowana

Rewelacyjne oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin

BERLIN. Z mowy, którą Churchill wygłosił w izbie gmin, należy podkreślić dwa fakty. Po pierwsze jego oświadczenie, że przygotowania do napaści na Madagaskar trwały przez trzy ostatnie miesiące a po drugie jego recepta na napaść na byłego francuskiego sprzymierzeńca.

Jego przyznanie się do trwających już trzy miesiące przygotowań akcji na Madagaskar obalają wszystkie twierdzenia jakie wygłosił Roosevelt i prasa anglo-amerykańska dla uzasadnienia napadu. W całej prasie mówiło się, że rozwój wypadków w Burmie i na Filipinach zmusił Anglików do szybkiego działania, aby uprzedzić Japończyków. Ten punkt widzenia wyraził również Roosevelt w centralnym punkcie swojej noty a Hull omówił go w wyjaśnieniach. Wobec szczęśliwego przebiegu akcji Churchill nie zważając na wszystkie służące propagandzie komentarze odsłonił prawdę. Brzmi ona, że Madagaskar nie był niczym innym, jak tylko od dawna przygotowaną przez Anglików wyprawą rabunkową, której wykonanie ukazuje cały brak skrupułów, do jakiego Anglia jest zdolna.

Swoją obliczoną na oklaski mowę zakończył Churchill kilku zdaniami pod adresem Francuzów. Stanowią one powszechną receptę na wszystkie napady brytyjskie na francuskie obszary. A napadów takich był już cały szereg. Churchill oświadczył dosłownie: „Francuzi walczyli z wielkim męstwem i karnością. Zasmuca nas fakt, że doszło do rozlewu krwi między wojskami naszych obydwóch krajów, których ludzie w sercu zgodni są przeciwko wspólnemu wrogowi. Wierzymy, że naród francuski będzie uważał kiedyś to zajście za usprawiedliwiony krok do uwolnienia Francji spod jarzma niemieckiego".

Tutaj ujawnia się w całej pełni cynizm i obłuda Churchilla. Po każdym rabunku francuskich posiadłości i po każdym morderstwie francuskiej ludności nie zapomniał Churchill wyrażać swego współczucia i smutku. We Francji wiedzą, co myśleć o tym okazywanym współczuciu. Jest ono dowodem niezrównanej podłości w stosunku do byłego przyjaciela i sprzymierzeńca.

Vichy o napaści na Madagaskar

VICHY. (DNB). Miarodajne koła z Vichy nazywają oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin o Madagaskarze, potwierdzeniem zdania francuskiego, że chodziło o przemyślaną zawczasu i przygotowaną na długą metę wyprawę wojenną. Jednocześnie wywody angielskiego prezesa ministrów, zdaniem tychże kół, przedstawiają jednoznaczne przeciwieństwo do poddanego dyskusji przez propagandę angielską argumentowania, że rzekomo Anglia chciała uprzedzić Japonię. Czystą obłudą, ze strony Churchilla do której w międzyczasie już się Francja przyzwyczaiła, nazwano wreszcie „pożałowanie", z którym premier angielski wyraził się o przelanej krwi między wojskami Francji i Anglii.

Co można myśleć o zbrodni Churchilla, w której wyprawa na Madagaskar jest zaledwie epizodem i krokiem do „oswobodzenia" Francji, wskazują, jak powiedziano w miarodajnych kołach francuskich, stosunki angielskie, a szczególniej angielsko - francuskie. Mówią one o tym, że od czasu zawieszenia broni, Anglicy zawsze starali się o wyniki prestiżowe kosztem Francji i z jaknajmniejszym ryzykiem, w celu rozpraszania niemiłego wrażenia, wywołanego w Anglii nieprzerwanym piętrzeniem się porażek wojennych i dyplomatycznych.

Po ucieczce z pod sztandarów w Dunkierce i nad Sommą w lipcu 1940, jak dalej twierdzi komentator, Anglia wynagrodziła sobie straty na Francji atakiem na Mers el Kebir i Dakar. Również po swoich porażkach w 1941 w Libii, Jugosławii i Grecji zemściła się ona ponownie na Francji atakami na Syrię. Po porażkach przy Hongkongu i Singapoore, Francja znowu została zapłacona bombardowaniem przez angielską broń powietrzną paryskich kwartałów mieszkalnych. Wreszcie po złudzeniach w Indiach i klęsce w Birmie nastąpił atak na Madagaskar. Wobec tych wydarzeń powstaje poważne pytanie, czy Francja jest wrogiem nr. 1 Anglii.

Na żądanie Sowietów utworzenia drugiego frontu odpowiada Anglia atakiem na Madagaskar, oddalony o sześć tysięcy kilometrów od frontu sowieckiego. Komentator konkluduje, że rząd brytyjski popełnia jeden z najtchórzliwszych czynów pirackich w celu pobudzenia znowu do życia w oczach aliantów swego obumierającego prestiżu i ponownego odnalezienia u narodu angielskiego pewnej popularności i wreszcie żeby móc powiedzieć „coprawda utraciliśmy Singapoore, lecz zato bombardowaliśmy Paryż". „Jakkolwiek oddaliśmy Birmę, lecz zato ukradliśmy Francuzom Madagaskar".

FRANCUZI O UPADKU ANGLII

W związku z decydującymi zmianami w polityce francuskiej różniącej się zupełnie, jak powiedział szef rządu Laval 20 kwietnia 1942 r. w swoim przemówieniu radiowym, od dawnej polityki, uzależnionej od Anglii, zasługują na uwagę te głosy francuskie, które w ostatnich czasach coraz to wyraźniej wypowiadały się o upadku mocarstwowości Anglii. I tak Raymond Recouly pisał w „Gringoire": „Wojna w Europie, a szczególnie wojna w Azji niedwuznacznie ujawniła rysy w budowie brytyjskiego Imperium światowego. Anglia była może jeszcze mniej przygotowana niż Francja do wojny oraz do jej prowadzenia aż do skutku. Było szaleństwem nie dołożyć wszelkich starań dla jej uniknięcia tymbardziej, że można jej było uniknąć".

A dalej: „We wszystkich krajach, gdzie pokazały się angielskie armie, i to w małej liczbie, poniosły one bardzo szybko klęski, których nie da się powetować. Wystąpienie ich kończyło się zawsze katastrofą, proporcjonalna do krzyku o ich małej liczebności. Ale i w Libii, pomimo dużej liczebnej przewagi, ofensywa ich zupełnie się nie udała. A w Azji Wschodniej nigdzie im się nie udało powstrzymać marszu Japończyków. W krótkim czasie została podważona jednolitość Imperium i bezpieczeństwo na wielkich liniach komunikacyjnych. Wszystko to jest dowodem słabości, zasadniczym złem, które, jak się zdaje, jest nieuleczalne i nie powstało wczoraj, jak by się mogło wydawać. Jest ono bardzo stare, a wojna odsłoniła jego dogłębność. Nikt w Anglii nie przeszkadza wyobrażać sobie, że wystarcza przeszkadzać interesom innych narodów i że przez to automatycznie polepszają się jej własne interesy. Takie podejście świadczy o fatalnej krótkowzroczności. Anglii brakuje prawdziwych przywódców, godnych tego imienia. Nikt z nich nie był w stanie pokierować wypadkami tak, żeby były korzystne dla Anglii; stawały się zawsze [illegible] awanturniczymi. A ten który uruchomi statek, niezdolny do jazdy, napewno nie będzie Churchill, człowiek najbardziej z wszystkich przywódców rozwichrzony".

Ustosunkowanie się Francuzów do Anglii charakteryzują słowa Jeana Phialy w „Gringoire" z 12 grudnia 1941 r.: „We Francji wzrasta nienawiść do Anglii we wszystkich częściach kraju i we wszystkich sferach społeczeństwa. Z wyjątkiem żydów, masonów, ludzi żerujących na starym reżimie oraz wielkich kapitalistów, spodziewających się od Anglii restytucji dawnych stosunków, nie ma we Francji nikogo, ktoby z dnia na dzień nie pałał coraz to większą nienawiścią do Anglii".

Francja często była zdradzana przez Anglię. Obecnie wyciągnęła z tego wniosek. Dr. K.

Platon potępia zbrodnie brytyjskie

PARYŻ. Podczas pogrzebu ofiar napadu brytyjskiego na Paryż w dn. 25 kwietnia wystąpił wiceadmirał Platon jako reprezentant rządu i ostro potępił zbrodnię, dokonaną przez Anglię na francuskiej ludności cywilnej. „Czemuż angielska broń powietrzna nie była opanowana podobnym jak dzisiaj duchem napastniczym podczas pochodu w maju i czerwcu 1940 w Dunkierce i innych miejscowościach, — wykrzyknął między innymi admirał, — wówczas, gdyśmy napróżno wyczekiwali obiecanego poparcia. Lecz Royal Air Force rezerwuje się dla innych zadań, dla dogodniejszych operacyj o typowo brytyjskim charakterze i dla lżejszych, oczywiście mniej zaszczytnych zadań, strategiczne znaczenie, których jest bardzo nieprzejrzyste. Nasze poczucie honoru jest jaknajgłębiej dotknięte. Lecz my wierzymy w honor. Wierzymy również w sprawiedliwość i wiemy, że zbrodnia będzie odpokutowaną. Jesteśmy przekonani, że ci, co zużywają swe siły na tak bezowocne, z wojskowego punktu widzenia, zamachy, odwracają się od zwycięstwa.

Równo 150.000 osób przeciągnęło przed biblioteką miejską, gdzie złożone były ofiary niedawnego bombardowania przez brytyjczyków. Jak podaje „Paris Soir", w zastępstwie marszałka Petain'a był obecny minister pracy Lagordelle, podczas gdy jako zastępca szefa rządu Lavala przybył sekretarz stanu, ambasador de Brinon, a admirał Platon, jako przedstawiciel szefa francuskich sił zbrojnych, admirała Darlana. Ze strony niemieckiej ambasada jej była reprezentowana przez posła Schleier'a, a niemiecka Siła Zbrojna — przez generała Bartenwerfer'a.

Nowy program...

GENEWA. (DNB). Pewna liczba niezawisłych polityków gospodarczych opublikowała, jak donosi „Manchester Guardian", program, o którym sądzą że odegra on poważną rolę w związku z najbliższymi wyborami do izby gmin.

Program domaga się między innymi upaństwowienia wszystkich wielkich przedsiębiorstw kraju jako rdzenia brytyjskiej gospodarki narodowej. W każdym przedsiębiorstwie produkcyjnym mają być stworzone skutecznie działające rady robotnicze". Trzy części składowe sił zbrojnych jak również polityczne kierownictwo wojną wszystkich sprzymierzonych winno być zjednoczone a posiłki wojskowe winny być natychmiast wysłane na front sowiecki.

GENEWA. Administrator ustalania cen Henderson, stwierdził w swym oświadczeniu, że narodowy poziom życiowy Stanów Zjednoczonych będzie obniżony w najbliższych 12 do 15 miesięcy do poziomu niższego z roku 1932.

Ameryka w czasie wojny

GENEWA. (DNB). Korespondent specjalny „Sunday Times" w Nowym Jorku, który niedawno dopiero tam przybył, kreśli swoje pierwsze wrażenia ze Stanów Zjednoczonych w czasie wojny. Pisze on, że na ożywionych zwykle ulicach zaledwie widzi się jadące jeszcze auta. Oświetlenie ulic jest bardzo słabe a wszelkie reklamy świetlne znikły. Jeśli wniknąć głębiej w panujące stosunki, to widzi się, że potrwa to jeszcze „pewien czas", zanim rząd amerykański rozumnie zmobilizuje i celowo użyje stojący do jego dyspozycji materiał ludzki dla celów prowadzenia wojny i dla produkcji. W tej chwili wszystkie wysiłki w tym kierunku powstrzymuje rywalizacja rozmaitych kompetentnych w tych sprawach urzędów.

Wiele energii traci się w Waszyngtońskich urzędach państwowych na przeprowadzenie tego czy innego zarządzenia wojennego, które w końcu okazuje się przecież nie istotne dla dalszego prowadzenia wojny. Co się tyczy stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Anglii, — pisze angielski dziennikarz — to opinie są bardzo rozbieżne. Na ogół można jednak stwierdzić, że ci Amerykanie, którzy dawniej byli bardzo przyjaźnie ustosunkowani do Anglii, wyrażają „najbardziej ponure" poglądy, w każdym razie komentarze prasy amerykańskiej na marginesie mowy lorda Beaverbrooka na dorocznym zebraniu amerykańskich wydawców gazet podziałały bardzo otrzeźwiająco na społeczeństwo brytyjskie.

Co raz jaśniej mianowicie ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, że krasomówcze wynurzenia na temat spraw militarnych stanowią niebezpieczeństwo dla rozsądnej strategii. Korespondent przytacza następnie zdanie znanego z pierwszej wojny światowej prezesa wschodnio - amerykańskiego towarzystwa żeglugi powietrznej. Powiedział on, lecz już się ją przegrywa szcze dzisiaj nie rozumie tego, iż mogą oni tę wojnę przegrać. Lecz wojnę tę nie tylko można przegrać, dodał on, że już się ją przegrywa każdego dnia, każdego tygodnia i każdego miesiąca od 7 grudnia 1941 roku.

Bohater w St. Zjednoczonych

Roosevelt miał pecha z pierwszym, udzielonym przez siebie odznaczeniem, zaledwie bowiem przyznał bohaterowi Nr. 1 Medal Kongresu, najwyższe amerykańskie odznaczenie, i kazał go obwołać drugim Waszyngtonem, gdy nastąpiła kapitulacja Bataan i wyszło na jaw oszustwo o bohaterstwie zbiega Mac Arthura. Życiorysy, anegdoty i wielkie fotografie znikły z gazet amerykańskich a naród amerykański poczuł się oszukany o jednego bohatera narodowego.

Ale Roosevelt znalazł radę: znalazł sobie nowego Mac Arthura, co dało mu równocześnie okazję do zrobienia nieco reklamy swojemu lotnictwu. Wziął on za tym spośród lotników amerykańskich pierwszego lepszego, którego spotkał na swej drodze, a był nim porucznik-lotnik O'Hare, który twierdził, że na starej i dobrze już zużytej maszynie myśliwskiej sam jeden zestrzelił trzy najbardziej nowoczesne japońskie bombowce z całej lecącej eskadry.

Mimo to jednak Japończycy stwierdzili, że w tym dniu lotnictwo japońskie wogóle żadnych strat nie poniosło. To jednak nie miało żadnego znaczenia, ponieważ Waszyngton potrzebował zwycięstwa i bohatera. Wezwano za tym O'Hare'go do Waszyngtonu. Sprowadzono nawet jego narzeczoną.

Przed Kongresem musiała mu jego najukochańsza przypiąć do piersi order Roosevelta, a prezydent z zadowoleniem się uśmiechał. Następnie, jak z patriotycznym entuzjazmem donosi „New York Times" wysłano narzeczoną z narzeczonym w podróż propagandową po Stanach Zjednoczonych. A Roosevelt pozbył się jednej troski. Ma nowego bohatera, podobnego do owego dawnego dzielnego krawczyka, który za jednym uderzeniem zabił siedem much i przez to stał się sławnym człowiekiem.

UWAGA! UWAGA,

Dzisiaj, we wtorek 12 maja zgłoszenia od 9 godziny

Wszyscy mężczyźni roczników 1919 do 1922 którzy nie zgłosili się w ostatni piątek, sobotę i poniedziałek do pracy w charakterze pomocników transportowych zgłaszają się przy ul. Traku (Trockiej) 13, II piętro.

Z dnia

12 MAJ

WTOREK
Pankracego

Wschód słońca 4.20
Zachód słońca 20.17

— UWADZE B. WŁAŚCICIELI ZNACJONALIZOWANYCH NIERUCHOMOŚCI. Na podstawie rozporządzenia Komisarza Generalnego z 2 kwietnia b. r. w sprawie zarządu nad domami miejskimi, wszyscy byli właściciele nieruchomości znacjonalizowanych mogą ubiegać się o ustanowienie ich administratorami domów i placów, będących obecnie własnością miasta. Odpowiednie formularze na podanie, oraz informacje o przepisach uzyskać można w rejonach Wydziału Mieszkaniowego. Składać podania w sprawie uzyskania nominacji na administratora domu należy w Wydziale Mieszkaniowym Samorządu Miejskiego Žygimantu (Zygmuntowska) 16, pokój 25. (p)

— O DYSCYPLINĘ PRACY. W walce z niedbałym traktowaniem służbowych obowiązków kierownicy przedsiębiorstw i urzędów zostali uprawnieni do nakładania kar pieniężnych na pracowników, którzy spóźniają się do pracy, albo też pełnią ją niedbale. Kara nie może przewyższać jednodniowego zarobku. Odwołanie od wymierzonej kary można złożyć w terminie tygodnia. Złożenie odwołania nie wstrzymuje płatności kary. (p)

— NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ POŻARÓW. Zbliżające się ciepłe dni sprzyjają powstawaniu pożarów i dlatego obecnie bardziej niż kiedykolwiek należy ostrożnie obchodzić się z ogniem, nie zostawiać bez dozoru palącej się płyty, trzymać w miejscach niedostępnych dla dzieci wszelkiego rodzaju przedmioty, jak zapałki, naftę i inne łatwopalne materiały. Najczęściej bowiem pożary powstają wskutek zaniedbania tych koniecznych ostrożności i wina jednego powoduje ruinę wielu nieraz rodzin.

Także należy zwrócić uwagę na kominy i lufty, dbając o należyte ich oczyszczanie.

Winni spowodowania pożaru przez niedbalstwo będą pociągani do odpowiedzialności. (p)

— NIE WOLNO NISZCZYĆ ZIELEŃCÓW! Z nastaniem cieplejszych dni, ogrody i skwery miejskie zazieleniły się świeżą runią, będącą ozdobą miasta i pociechą bawiących się dzieci.

Z przykrością jednak stwierdzić należy, że nie wszyscy mieszkańcy miasta doceniają wartość kulturalną zieleńców miejskich.

Już teraz można zauważyć na zielonych kobiercach wydeptane przez naszych ziomków ścieżki.

Taki obywatel nie zada sobie trudu w chwili pośpiechu obejść zieleniec, nakładając dwa kroki drogi. Gdzie tam! Drutu kolczastego nie ma, więc wal, bracie, naprzełaj!

Na podobnej abnegacji traci wygląd miasta i poczucie estetyczne jego mieszkańców. Za wykroczenia tego rodzaju w minionym sezonie letnim policja sporządziła pokaźną liczbę protokółów. Miejmy nadzieję, że w tym roku zło będzie tępione odrazu, co może wreszcie miejscowych abnegatów nauczy porządku i poszanowania dobra publicznego. (t)

Nieporozumienia w sprawie opłat komornego

Celem usunięcia nieporozumień, zachodzących często między lokatorami a administracją domów, na tle opłat komornego, podawaliśmy już na łamach „Gońca" zasady opłat mieszkaniowych, regulowanych w-g dotychczasowej ustawy w zależności od zarobków lokatora i powierzchni mieszkalnej.

Spory jednak w sprawie właściwego wymiaru wysokości komornego nie ustają. Do redakcji naszej zgłaszają się ciągle zarówno lokatorzy jak i właściciele domów z prośbą o odpowiednie wyjaśnienia. Dotyczy to nie w mniejszym stopniu i domów znacjonalizowanych, gdzie administratorzy wyznaczają niekiedy komorne niezgodne z istotnym stanem rzeczy. W związku z tym wyjaśniamy:

Komorne za czas do 1 maja b. r. ma być płacone ściśle w-g zasad dotychczas obowiązującej ustawy, która za podstawę bierze nie tylko powierzchnię mieszkalną, lecz także i wysokość zarobków miesięcznych lokatora w-g obowiązującej skali.

Lokatorom zarówno domów znacjonalizowanych jak i prywatnych, przysługuje prawo odliczenia pewnego procentu od wysokości komornego za nieposiadanie w mieszkaniu wygód, za znajdujący się w pokoju mieszkalnym — piec do gotowania potraw, za mieszkania położone w suterenach i t. p.

W wypadku niewłaściwego obliczenia komornego każdemu lokatorowi przysługuje prawo skargi do naczelnika wydziału mieszkaniowego zarządu miejskiego przy Dominikonu g-ve (ulica Dominikańska) Nr. 2. Podanie ma zawierać wszystkie motywy skargi oraz musi być poparte dowodami, jak zaświadczeniem z miejsca pracy o wysokości otrzymywanego wynagrodzenia itp.

Jak już zapowiadaliśmy, z dniem 1 maja weszła w życie nowa ustawa o komornym, która niewątpliwie raz na zawsze położy kres wszelkim nieporozumieniom. (t).

Wydzierżawianie działek pod warzywa

Wszyscy, którzy chcą ubiegać się o uzyskanie dzierżawy działek miejskich pod zasiew jarzyn, powinni zwracać się do samorządu (ul. Dominikańska 2, pokój 54), z odpowiednim podaniem, zaopatrzonym w 3-markowe znaczki stemplowe. Podania bez uiszczonej opłaty nie będą rozpatrywane. O przychylnie załatwionych podaniach wywiesza się w samorządzie specjalne obwieszczenia. Jeżeli w ciągu 5 dni od jego wywieszenia petent nie zgłosi się dla sporządzenia umowy, działka może być wynajęta komu innemu. W celu zaopatrzenia w ziemię jak największej lości mieszkańców, poszczególne działki mogą być przydzielone kilku osobom.

Władze samorządowe kontrolują racjonalne i celowe zużytkowanie ziemi. W wypadku ustalenia, że działki są użytkowane nieracjonalnie, bądź też niezgodnie z przeznaczeniem, mogą być dzierżawcy odebrane bez zwrotu wpłaty i położonych wydatków. (t).

Ś. P.

Dr. Władysław Arcimowicz

Literat, Profesor Państw. b. Pedagogium w Wilnie, zmarł 9 maja 1942 r. w wieku lat 41.

Wyprowadzenie zwłok z Kliniki przy Rožių Al. (Aleja Róż) nastąpi dn. 12 maja o godz. 10-tej rano.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córeczka, Przyjaciele i Znajomi.

„Tydzień Czystości" w okresie od 17 do 23 maja

W trudnych warunkach wojny ustrzeżenie ogółu ludności od chorób zakaźnych ma ogromne znaczenie. Opanowanie i zlokalizowanie już istniejącej epidemii jest o wiele kłopotliwsze, niż działalność profilakcyjna, mająca na celu niedopuszczenie w ogóle do powstawania chorób. To też personel lekarski, sanitarne władze i inne osoby, mogące mieć wpływ na stan zdrowotny ludności, powinny propagować jeden z najistotniejszych czynników przeciwchorobowych, bezwzględną czystość osobistą i otoczenia.

Propaganda czystości na szerszą skalę zainicjowana została przez Izbę Rolniczą, która przeprowadzi ją w miastach, miasteczkach i wsiach. W tym celu zorganizowana została przy Centrali Izb Rolniczych specjalna komisja, do której wejdą przedstawiciele władz gospodarczych, oświaty, zdrowia, Departamentu Samorządowego i tychże Izb.

W poszczególnych powiatach i gminach tak samo organizują się komisje, mające za zadanie organizację i propagandę święta czystości. Do komisyj tych wejdą przedstawiciele powiatowych władz sa-

Propaganda czystości na szerszą skalę zainicjowana została przez Iznych.

Ponadto szkoły, organizacje miejscowe, władze gminne oraz wszelkie urzędy powinny się przyczynić w miarę sił do propagandy czystości na terenach swego działania. Dla lepszego uświadomienia ogółu o znaczeniu czystości i konieczności jej przestrzegania tak w interesie własnym jak i powszechnym — komisja organizacyjna przygotowuje plakaty, broszury, mające być materiałem pomocniczym przy pogadankach. (p)

KINA

LOKALE

Lokal handlowy z urządzeniem, w centrum miasta Vilniaus (Wileńska) odstąpię. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Lokal". 5154

Pokoju (mogą być 2) z kuchnią poszukuje spokojna, stateczna wdowa. Dobrze płaci—dokumenty w porządku. Zawiadomić natychmiast Miidos I (d. I Połowa) 6a m. 1. (Antokol). 2—5148

Poszukuję niekrępującego pokoju. Oferty do „Gońca" pod „Samotny". 5174

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny na stanowisku. Oferty do Adm. „Gońca" pod „12345". 5165

Śpiewak, b. nauczyciel, chce mieszkać w niepalącej rodzinie, gdzie byłby potrzebny akompaniator. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Nr. 696". 5150

Urzędnik samotny poszukuje ładnie umeblowanego pokoju ze wszystk. wygodami przy inteligentnej rodzinie w okolicy Basanavičiaus (d. W. Pohulanka), Kalinausko (d. M. Pohulanka). Oferty do Adm. „Gońca" pod „M. J. S.". 5186

Matrymonialne

Kawaler lat 30 pozna pannę do lat 30, umiejącą pracować na wsi. Cel matrymonialny. Obojętne, wykształcenie i majętność. Zgłoszenie z fotografją i danymi o sobie proszę kierować do Adm. „Gońca" pod „Wzajemność". 5074

Kawaler lat 29 fachowiec, dobrego charakteru ożeni się z panną do lat 25 posiadającą gospodarkę rolną, niezależną, inteligentną, dobrego charakteru i czystego sumienia. Zgłoszenia tylko poważne z fotografją do Adm. „Gońca" pod „Nr. 277". Zwrot fotografii i dyskrecja zapewnione. 1—5162

Krawcowa lat 26 pozna pana do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Krawcowa". 5136

Nauka i wychowanie

Privatschule für Deutschen Unterricht — Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 15.V. Lekcje prywatne pisania na maszynie —3

Kupno i Sprzedaż

Antykwarjat Šv. Jono kupuje książki we wszystkich językach. Poszukuje dzieł filozoficznych i powieści Hamsuna. Šv. Jono (Św. Jańska) 1. 5146—1

Cały komplet (81 tomów) encyklopedji Brockhauza w języku rosyjskim w b. ładnej i drogiej oprawie za 400 RM. sprzedam. Tumo Vaižganto (d. Montwiłłowska) 13—3. —g

Do sprzedania przyrządy do rybołóstwa (siatka na podryw, sznur z haczykami, spining angielski i haczyki), klejonka do ubrania 18 RM. Lvovo (Lwowska) 26—2. 5179

Dykta do sprzedania i pompka wodna 250 RM., linka uruciana 100 m. dług. 250 RM. Švitrigailos 40—6. 5158

Fortepian 600 RM., zegar ścienny 250 RM., lodownia pokojowa 200 RM. i inne rzeczy do sprzedania. J. Jasinskio J. Jasińskiego) 15—5. 5178

Jazz sprzedam. Odminių (d. Garbarska) 5—18. 5143

Kupię wózek dziecinny głęboki nowoczesny w dobrym stanie. Kalvarijų (Kalwaryjska) 16 m. 2. 5137

Kupię rower damski w dobrym stanie. Dowiedzieć się: Pakalnės (Podgórna) 6—3, między g. 5—7 po poł. 5133

Kupię firanki długie na 2 okna Lejyklos (d. Ludwisarska) 1—19. 5157

Kupię 2 obrączki (92 próby) i torebkę damską modną. Skapo (Skopówka) 6—16, od g. 15. 5164

Kury nośne, młode, rasowe Rode Iskand'y (Karmazyny) sprzedam po 35 RM. Oferty do adm. „Gońca" pod „Kury". 5147

Kupię płaszcz fokowy w dobrym stanie, duży rozmiar. Dainavos (d. Piekiełko), 7—4, od g. 16—18. 5166—2

Kupię objektyw Leica lub Feda i żarówkę ciemno zieloną. Skapo (Skopówka) 6—13.

Natychmiast kupię letnie ciemne ubranie męskie, jesionkę oraz szlafrok damski. Rozmiary duże. Totorių (Tatarska) 20—18. 5185

Poduszka 60 RM., pantofle jasne Nr 35 nowe 100 RM., pokojowe Nr 33, łóżko nowoczesne, szkoła Różyckiego 50 RM., sonaty Bethowena 60 RM., Mazurki Chopina 60 RM. do sprzedania. Radvilaitės (d. Królewska) 3—1. 5159

Piłki tenisowe nowe Slazenger 1939—90 RM., garnitur męski wizytowy wymiar średni 350 RM. sprzedam. Bonifratrų (Bonifraterska) 4—1. 5151

Rower za gotówkę lub na wymianę sprzedam. Aušros Vartų (Ostrobramska) 16—31, od g. 5—7 po poł. 5085—6

Rower damski kupię. Lejyklos (d. Ludwisarska) 4 m. 11, sklep. —1

Sprzedam patefon szafkowy z membraną „Mont-Blanc" 150 RM. P. Vileišio (d. Bobrujska) 17—6. 5116—1

Sprzedam ślubną suknię 200 RM., spacerówkę w b. dobrym stanie zamienię na głęboki wózek lub sprzedam. Dzūkų (d. Szkaplerna) 2—1. 5168

Sprzedam stare skrzypce piękny ton 800 RM. Kalinausko (d. M. Pohulanka) 11—3 a, od 14—19 godz. 5172

Sprzedam tapczan dwuosobowy w dobrym stanie 250 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 12—33. 5173

Skórzaną miękką walizę sprzedam. Dowiedzieć się: Užupio (Zarzecze) 13—10, od g. 4 p. p. 5177

Sprzedam wózek dziecinny za 200 RM. Panerių (Ponarska) 22—3. 5171

Sprzedam ubrania męskie za 350 RM., zegarek ręczny męski 150 RM., płaszcz damski demisezonowy 400 RM. i sukienkę jedwabną 60 RM. Žygio (d. Nadleśna) 25—3. 5170

Sprzedam metalowe łóżko z materacem sprężynowym w stanie dobrym 200 RM. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 23 m. 20, od g. 10—16 tej. 5132

Sprzedam 2 letnie garnitury męskie za 600 RM. Zgłaszać się od 17—19. Sniadeckio (Śniadeckich) 3—18. 5155—1

Sprzedam garsonkę niebieską wełnianą 850 RM, kostjum granatowy wełniany, rozmiar średni, używany 800 RM, narzutę granatową jedwabną 90 RM, kostium granatowy roboczy 200 RM, pantofle giemzowe męskie Nr 43, 90 RM, pantofle Nr 27 męskie używane 80 RM, koc wełniany koloru haki 220 RM, podszewkę damską 150 RM, kostjum męski djagonalowy 300 RM, damski płaszcz czarny zimowy używany 200 RM, niebieskie pantofle damskie Nr 39, 80 RM, różne drobiazgi, lustro—tremo kryształowe 150 RM, kanapę 250 RM, w dobrym stanie, łóżko dziecinne ładne 150 RM. Oglądać codziennie od g. 8 r.—3 pp. Skapo (Skopówka) 6—21. 5098

Sprzedam szafę oszkloną na bieliznę lub ubranie 90 RM, 2 kilimy pasiaki 2,40 x 1,35 230 RM i 200 RM, 4 kawałki gobelinu 10 metr. szer. 60 cm. na obicia lub portjery 270 RM, pantofle czarne Nr 38 90 RM, szafkę kuchenną 30 RM, wieszadła 20 RM, primus 25 RM, maszynka do mięsa 35 RM, jesionkę czarną na wysoki wzrost używaną 120 RM. Tilto (Mostowa) 16 b—5. 5149

Sprzedam kostjum damski 200 RM na szczupłą osobę, zegar ścienny szafkowy 350 RM, lustro 75 RM. garnitur męski 400 RM, sukienka 35 RM i inne. Tilto (Mostowa) 11-a—2. 5147—1

Sprzedaje się tokarnia za 450 RM i stolarnia za 110 RM. Uosto (d. Portowa) 14—9. 5156

Sprzedam walizkę 100 RM, parasolkę 100 RM, kurzowiec damski, rozmiar średni 100 RM, pas kobiecy 70 RM, pantofle dziecinne Nr 32, 50 RM. Skapo (Skopówka) 6—16. 5163

Sprzedam etażerkę 25 RM, kosz duży 40 RM, drabinę podwójną 40, 3 krzesła po 30, wieszadło stojące 35, materac włosiany 120 RM, i różne inne drobiazgi. Pakalnės (d. Podgórna) 5—2, od 11—5. 5160

Sprzedam szafę nowoczesną, trzydrzwiową 250 RM. Kęstučio (d. Gedyminowska) 13-a—6, Zwierzyniec. —n

Sprzedam płaszcz karakułowy (na szczupłą) 2.200 RM, płaszcz damski 200 RM, męską jesionkę 400 RM i inne drobne rzeczy. Totorių (Tatarska) 20—17. 5182

Sprzedam komplet stućców srebrnych w futerale 700 RM, pelerynkę dziecinną z kapturem guma—jedwab 110 RM. Vivulskio (Wiwulskiego) 22/5. 5181

Sprzedam szafę z lustrem 300 RM, serwis do herbaty i inne drobiazgi. Onos Vytautienes (d. Jasna) 15—3. · p

Sprzedam wózek dziecinny, spacerówkę 200 RM, oraz łóżeczko 70 RM. Daugeliškio (d. Słomianka) 4. 5135

Za 26 RM, sprzedam słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki. Lvovo (Lwowska) 12—7. 5138

Zegarek nowoczesny na rękę dobrej firmy kupię. Rasų (Rossa) 14—1. 5180

Z powodu wyjazdu sprzedam łóżko 220 RM, krzesła 15 RM, szafę trzydrzwiową z lustrem 850 RM. stoliki 20 RM. Obejrzeć od 12 do 14. Gedimino (d. Mickiewicza) 19 m. 14. 5188

RÓŻNE

AA) Podania tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty **„CENTRUM"** Didžioji (Wielka) 1. **Podania** do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Chore 4-letnie dziecko prosi litościwych ludzi o trochę żywności i pieniędzy na lekarstwo. Oferty do adm. „Gońca" pod „Biedne dziecko" —z

Geometra upoważniony przez Departament Rolnictwa przyjmuje pomiary, sporządzanie planów. Jogailos (Jagiellońska) 5—31, od 10—17. 5115—1

Mały zegarek damski na rękę zgubiono na Gedimino (d. Mickiewicza) około 3 pp. w dniu 9 maja. Ponieważ jest to pamiątka—uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Gospoda żołnierska, Gedimino (d. Mickiewicza) 10. 5145

Oficer niemiecki poszukuje natychmiast psa myśliwskiego z dobrymi zaletami myśliwskiemi, jak np. stójka, aportowanie, szukanie zguby. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Pies myśliwski". 5194

Podbijam gumy pod drewniaki od 2,5 RM. Vilniaus (Wileńska) 22—32. Wejście z dziedzińca. 5187—1

Panią, której walizka została w pociągu Lida—Wilno w dniu 7.V r. b. na st. Bieniakonie proszę zwrócić się po odbiór do szpitala Św. Jakuba, wydział chirurgiczny. Jan Tretjakow. 5119

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3/5-3, wejście z frontu. 4062—1

Przyjmuję tanio tytoń do krajania. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—32, II brama wewnątrz. 3037—1

Skradziono torebkę z dokumentami na naz. Ireny Lewińskiej i kartkami żywnościowymi na nazwisko Ireny i Wacława Lewińskich. Lvovo (Lwowska) 13-b—4. 5161

Za pożyczenie 6.000 RM. na rozwój gospodarstwa rolnego, jako procent dam miesiąc utrzymania w majątku dla jednej osoby. Współpraca pożądana. Zgłoszenia do adm. „Gońca" dla „Z. P.". 5141

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Romankiewicza Leona, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Kalvarijų (Kalwaryjska) 7—13. 5133

Zgubiony Świadectwo Ludu-mas na nazwisko Szymczyka Antoniego-Kazimierza, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Zietelos (d. Stefański Forsztat) 2/23—2. 5109

Zgubiono dowód osobisty litewski, zaświadczenie z pracy na naz. Michałowskiego Józefa, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Uosto (d. Portowa) 3—5 5175

Zgubiono teczkę skórzaną czarną z monogramem M. K. dn. 28.IV. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem na Olešķienės (Orzeszkowej) 3—1. 5189

Zgubiony w Wilnie przy ulicach Panerių (d. Ponarska), czy Stepono (Stefańska) portfel nadleśniczego z Nadleśnictwa Kiena Gaigalo Petra z urzędowymi dokumentami, proszę zwrócić: Tilto (d. Mostowa) 27—2, za wynagrodzeniem 100 RM. 5112—6

PRACA

Nauczycielka znająca język francuski (konwersacja), posiadająca dyplom uniwersytecki szuka pracy w Wilnie lub na wsi. Oferty do admin. „Gońca" pod „Nauczycielka". 5135

Potrzebny jest pracownik, umiejący pracować przy budzie. Kruopų (Krupnicza) 5—18 0123

LEKARZE

Dr. med. S. Gnoiński
Choroby wewnętrzne
godz. 15—17
Šv. Mykolo (Św. Michalski) 14—3

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Uosto skg. (z. Portowy) 3—4.
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe wewnętrzne
Jogailos (Jagiellońska) 5—13.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

Dr. W. Sarnecki
choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od godz. 16—18.
Vilniaus (Wileńska) 35—1

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Smiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.